



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Święto reformacji w szkole. [Cz.] 1, Życie Lutra / napisał Jerzy Michejda.

Liczba stron oryginału

16

Liczba plików skanów

16

Liczba plików publikacji

17

Sygnatura/numer zespołu

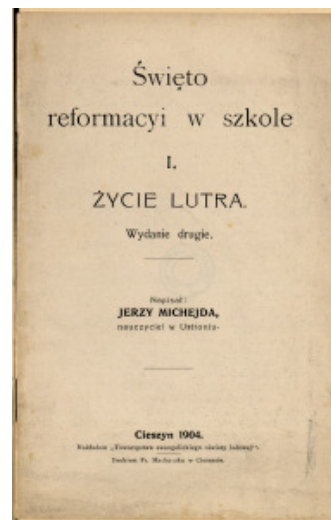
KD I 04522

Data wydania oryginału

1904

Zdigitalizowano w ramach projektu pt.

**Udostępnienie cieszyńskiego dziedzictwa
piśmienniczego on-line**



Fundusze Europejskie
Program Regionalny



Śląskie.

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



Święto reformacyi w szkole

I.

ŻYCIE LUTRA.

Wydanie drugie.

Napisał:

JERZY MICHEJDA,
nauczyciel w Ustroniu.

Cieszyn 1904.

Nakładem „Towarzystwa ewangelickiego oświaty ludowej”.

Drukiem Fr. Machaczka w Cieszynie.

KD I 4522/1



KD 4522

D 60/16
10,00

Życie Lutra.

Dnia 10. listopada roku 1483 narodził się w miasteczku Eisleben w Niemczech Marcin Luter, ów drogi, wielki prorok. Ojciec jego Jan Luter był ubogim górnikiem. Matka nazywała się Małgorzata. Marcinek rósł i pomnażał się na duchu i ciele, a łaska Boża była z nim.

Gdy chłopię było w piętnastym roku, wysłał go ojciec do szkoły w Eisenach, w tym samym roku, w którym męczennika Hieronima Savonarolę dla wiary w Chrystusa spalono we Florencyi.

Marcinek był atoli bardzo ubogim uczniem, dla tego musiał z innymi młodymi towarzyszami na chleb powszedni zarabiać śpiewami przed domami. Szczególnie w dni świąteczne chodzili od domu do domu śpiewając pieśni odpowiednie:

(*Śpiew*). „Z Nieba idę wysokiego,
Posłuchajcie głosu mego!
Wiele nowin wam przynoszę,
Dobrych, miłych, jak je głoszę.“

Miły głos i serdeczna modlitwa chłopca zjednała mu miłość szlachetnej pani, imieniem Urszula Cotta, która tak się do niego przywiązała, że Marcinka wzięła do swego domu i jako o własne dziecię o niego się starała.

Duet.

Urszula Witaj u mnie chłopię kochane

Cotta: Wciąż od chłodu, głodu zwiedzane?

Witaj u twej drugiej mateczki,
Co tak kocha dzielne dziateczki.

Marcinek: Moja Pani, droga, złota,

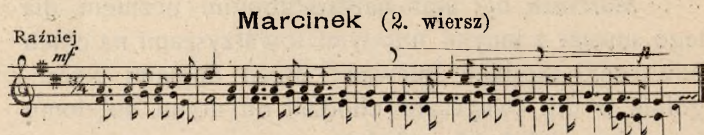
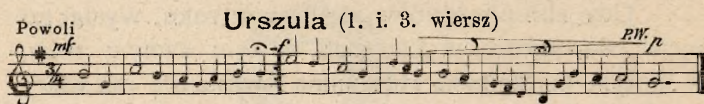
Że jestem biedny sierota.

Pamiętasz; więc wspierasz, cieszysz,
I nędzy mej ulżyć śpieszysz.

Urszula Biorę cię Marcinku za swego,

Cotta: Bądź braciszkiem dziecka mojego.

Pan ci daje u mnie schronienie,
Za twą pilność, modły i pienie.



Po czterech latach młody Marcin przeszedł do najwyższej szkoły w Erfurcie, a będąc pobożnym i pilnym, stał się magistrem.

Ale pomimo gorliwości w naukach i szczerej, serdecznej pobożności, nie mógł on znaleźć prawdziwego pokoju dla swej duszy, owszem troskał się i trapił, czując głęboko, iż jest grzesznym. Stan ten wewnętrznego niepokoju coraz się powiększał, trwoga o zbawienie swoje wszędzie go prześladowała. Rozmyślając nad sądami Bożymi, przerażał się w duszy

swej i wołał: Kiedyż będziesz prawdziwie pobożnym i dostąpisz łaski Bożej?

(Ś p i e w). „Z głębokości nędzy srogiej,
Wołam, usłysz mię Panie!
Ręce wyciągam ubogi,
Okaż mi zlitowanie,
Gdybyś baczyć chciał na złości,
Popętnione od młodości:
Któżby się ostał Boże?”

Szczególny wypadek posunął tę trwogę do ostateczności. Stało się bowiem, że gdy był w drodze z przyjacielem swoim Aleksym, piorun zabił towarzysza jego młodości. To wywarło tak głębokie wrażenie na umyśle Marcina, iż wstąpił do klasztoru, co według ówczesnego mniemania wydawało mu się najlepszym środkiem do osiągnięcia swego celu. Tutaj próbował dobrymi uczynkami, poszczeniem, modlitwą, katowaniem swego ciała, spowiedzią, osiągnąć spokój duszy, ale nadaremnie. To wszystko tak oddziało na jego ciało i duszę, iż się na śmierć rozchorował i okropne męki ciała i duszy wycierpiał, tak że nieraz wołał: „Ja nędzny, któż mię wybawi z tego ciała śmierci?”

(Ś p i e w). „Dokąd mię chcesz zapomnieć,
Dokąd świętą swoją
Twarz przede mną kryć będziesz?
Dokąd duszę moją
Kłopoty trapić będą,
Ojczy dobrotliwy?
Dokąd mię dręczyć będzie
Człowiek zazdrościwy?”

Gdy tak cierpiał, na łożu śmiertelnem usłyszał słowa z ust sędziwego mnicha: „Wierzę w odpuszczenie

grzechów.“ — Tak mówił też do niego przyjaciel jego Staupic, pocieszając go i wskazując na Zbawiciela Chrystusa, który przyszedł, aby każdy, kto Weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Słowa takie pokrzepiły go i uzdrowiły, dusza rozradowała się i mówił: „Dziękuję Bogu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego.“

(Ś p i e w). „Kto tak na Bogu swym spolega,
Iż uwielbia wolę Jego,
Kiedy go smutek, krzyż dolega,
Cudem go Pan zdejmie z niego:
Kto ku Bogu ufność czuje,
Ten na piasku nie buduje!“

Pilnie badając biblią stał się Luter doktorem pisma św., a powołany do Wittenbergi kazał i nauczał w kościele i szkole słowo Boże i radosną nowinę, jako sprawiedliwy nie z uczynków, ale jedynie z wiary żyć będzie.

(Ś p i e w). „Doświadczajcie sami,
Czyli w wierze żyjecie,
Czy Chrystus mieszka w was,
Czy Go naśladowacie,
W pokorze, w cichości,
W zgodzie, w cierpliwości,
Czy zawsze służycie,
Bliźniemu w miłości?“

I stało się, że niejaki Tecel, kramarz papieża, przyszedł do saskiej ziemi i kupczył tam jak najbezwstydniej kartkami odpustowemi, wołając: „Skoro pieniądź brzęknie w skrzyni, dusza w niebo skok uczyni.“

A lud zaślepiony garnął się do niego, bo bez pokuty myślał kupować sobie grzechów odpuszczenie.

(Śpiew). „Ach Boże, racz spojrzeć z nieba,
I zmiłuj się nad nami!
Twój pomocy nam potrzeba,
Mało nas, w biedzie sami!
Słowo Twoje potępiają,
Wiarę w sobie ugaszają,
Synowie świata tego.“

Wtedy Lutra ogarnął gniew Boży, że zrobiono z kościoła Chrystusowego sklep antychrysta i napisał 95 zdań przeciw owym odpustom i przybił je dnia 31. paźdz. r. 1517, wieczór przed dniem Wszystkich Świętych na drzwiach zamkowego kościoła w Wittenberdze. Zdania te w 14 dniach rozpowszechniły się w całych Niemczech, a w 4 tygodniach w całym świecie chrześcijańskim, jakby je sami aniołowie roznaszali i głosili wszystkim chrześcianom: „Sprawiedliwy z wiary żyć będzie!“

I stał się wielki krzyk między zwolennikami papieża a Tecel i jego towarzysze wściekali się i odgrążali się na Lutra, ale przyjaciele jego w całym chrześcijaństwie witali jego słowa z radością.

(Śpiew). „Chwała Bogu w wysokości,
Dawcy wszelakiej radości;
Halleluja! bądź Bogu chwała!
Pokój ludziom tu na ziemi,
Iż Pan jest między żywymi.
Halleluja! bądź Bogu chwała!“

Zażądano od Lutra, żeby zdania swoje i naukę odwołał i nadal milczał. Ale Luter nie milczał, ani odwoływał. Późem papież kazał spalić księgi Lutra i rzucił na niego klątwę. Lecz Luter nieustraszony

wrzucił bułę klątwy w ogień wśród radosnych okrzyków wszystkich obecnych.

Gdy papież widział, iż klątwa jego nic nie pomagała, żądał od cesarza, by Lutra jako kacerza wykluczył z pod prawa państwowego i spalił, jak niegdyś Husa. Powołano więc Lutra na sejm do Wormacyi przed cesarza, księżęta i biskupów. Ale on nie uląkł się, lecz wrogom grożącym mu i przyjaciółom przestrzegającym go odpowiadał: „I choćby w Wormacyi tyle było djabłów, ile dachówek na dachach, przecież chciałbym się tam dostać.“ Jakoż też później śpiewał:

(Ś p i e w). „Choćby świat był djabłów pełny,
Pragnących nas pochłonać,
Odpór damy im rzetelny,
Strach nas nie ma ozionąć,
Księżę świata wzrok,
Groźny rzuca w bok;
Próżno się sroży,
Skazał go sąd Boży!
Ten go słówkiem rozbroi.“

Tak tedy stał Luter przed cesarzem i biskupami. I pytano się go: „Chcesz odwołać?“ A on odpowiedział: „Jeżeli świadectwami Pisma św., albo publicznymi jasnymi dowodami nie będę przekonany, to nie mogę i nie chcę odwołać. Tu stoję, inaczej nie mogę, niech mi Bóg dopomoże! Amen!“

Tak w największym ucisku ufał w Bogu, jako w najsilniejszej tarczy i pomocy.

(Ś p i e w). „Grodem mocnym jest Bóg wieczny,
Orężem i obroną;
Kto w Nim ufa, ten bezpieczny,
On w nieszczęściu zasłona,

Dawny srogi wróg,
Pragnie, by nas zmógł,
W podstęp się zbroi,
Zgubić nas się stroi,
W świecie nie ma równego.“

Wtedy radzili, żeby Lutra spalić, ale cesarz skazał go na wygnanie, t. j. wydał rozkaz, mocą którego każdemu wolno było pojmać go, prześladować, krzywdzić, a nawet zabić.

Ale przyjaciele jego zaprowadzili go w bezpieczne miejsce, uratowali przed gniewem cesarza i ukryli przed złością nieprzyjaciół.

Przebywał bowiem na Wartburgu, jak apostoł Jan na wyspie Pathmos. I tu począł święte, błogosławione dzieło. Zaczął tłumaczyć biblią, a ukończył „Nowy Testament“. Tak dał narodowi niemieckiemu, a w następstwie całemu chrześcijaństwu słowo Boże i ewangelię Chrystusową, jako skarb drogi, jako dziedzictwo precudne, abyśmy czerpali z tego źródła prawdy, wodę żywą i badali się pism żywota, a z bogactwa tego brali łaskę i łaskę.

(Ś p i e w). „Słowa niech nie naruszają,
A rzeką się wdzięczności!
Bóg jest z nami! niech to znają,
On da mężstwa, śmiałości.
Chcąli życie wziąć,
Żonę dzieci jąć,
Cześć, majątności;
Niech biorą w swej złości;
Nam królestwo zostanie!“

Gdy się atoli dowiedział, że lekkomyślni i namiętni ludzie gwałtem stare zwyczaje kościoła zmienić chcieli,

obrazy druzgotali, księży z kościołów wypędzali ołtarze obalili, wtedy opuścił Luter Wartburg, powrócił do Wittenbergi i uciszył rozruch potężnemi słowy.

(Śpiew). „Ach zostań z Twą miłością,
Przy nas, Jezu Chryste,
By nam szatan chytrością,
Nie szkodził zaiste!”

Następnie ustanowił Luter z swymi pomocnikami, których mu dał Bóg, szczególnie z Filipem Melanchtonem, porządek nabożeństwa na podstawie wiary i miłości, w duchu prawdy, reformował kościoły i szkoły, pisał swe katechizmy dla kaznodziei i nauczycieli, dla ojców i matek, dla dzieci i czeladzi i układał duchowne miłe pieśni dla zborów i prześliczne melodye. Tak nauczał Luter lud Boga i Chrystusa poznawać, czcić, modlić się i śpiewać, chwalić Go i dziękować Mu z wdzięcznem, nabożnem sercem.

(Śpiew). „Nuż Bogu dziękujmy,
Sercem, usty, rękami,
Który wielkie cuda,
Czyni co dzień nad nami,
Który od poczęcia,
I pierwszego wieku,
Z hojności dobrego,
Udziela człowieku.”

A tak jak w kościele przywrócił opowiadanie czystego słowa Bożego, tak też zreformował pożycie domowe, dając błogosławiony, wzorowy przykład rodzinnego pożycia z małżonką swoją Katarzyną w miłości i bojaźni Bożej, przedewszystkiem ewang. kaznodziejom, a następnie wszystkim chrześcijańskim rodzinom, w radości i smutku, szczęściu, niedoli i boleści, w trosce

i pracy. Jakim ojcem rodziny swojej był Dr. Marcin Luter, o tem świadczy najlepiej list jego napisany do syna jego Jasia, który brzmi:

List Lutra do swego syna Jana.

Łaska i pokój w Chrystusie, mój kochany synu! Ciesz się, że się dobrze uczysz i pilnie się modlisz. Nie ustawaj, a tatko kupi ci piękny jarmark.

Wiem o pięknym, wesołym ogrodzie, do którego dużo dziątek chodzi. Wszystkie mają złote surduciki, a zbierają piękne jabłka i grusze, czereśnie i śliwki pod drzewami a śpiewają i skaczą wesoło. Mają także piękne koniki z złotymi uzdami i srebrnymi siodłami. Wtedy spytałem się męża, do którego ów ogród należał, czyjeby to były dziateczki. A on odpowiedział: „Są to dzieci, które się chętnie modlą i uczą.“ Wtedy rzekłem: „Kochany Panie, i ja mam synka, imieniem Jaś Luter, czyby i jemu nie było wolno przyjść do ogrodu i jeść te piękne jabłka i grusze, a ujeżdżać tak piękne koniki i bawić się z temi dziatkami?“ A on odpowiedział: „Jeżeli się chętnie modli, jeżeli się uczy i jest pobożnym — wtedy wolno mu przyjść do ogrodu, a Lippusowi i Jostowi też; a skoro przyjdą, dostaną piszczalki i bębenki i różne zabawki, będą też tańczyć i strzelać z łuku do celu.

I pokazał mi piękną łąkę w ogrodzie, gdzie dziatki tańczą. Wisiało też tam pełno piszczalek, bębnów i prześlicznych srebrnych łuków. Ale było jeszcze bardzo rano, a dziatki jeszcze nie były jadły i nie mogłem się tańca doczekać. Dla tego rzekłem: „Kochany Panie, chcę się pośpieszyć i napisać to wszystko mojemu synalkowi Jasiowi, aby się pilnie modlił i dobrze się uczył i był pobożnym, aby przy-

szedł do tego ogrodu; ale ma on też siostrzenicę Helenkę, tę także musi przyprowadzić.“ A pan odrzekł: „Tak niech będzie, idź i napisz mu, jakoś powiedział!“

Dla tego, kochany Jasiu, módl się i ucz się pilnie, a powiedz to samo Lippusowi i Jostowi, aby i oni się uczyli i modlili, wtedy razem przyjdziecie do onego ogrodu. A teraz poruczam Cię Wszechmocnemu Bogu i pozdrów Helenkę a ucałuj ją serdecznie. W roku 1530.

Twój kochany ojciec
Marcin Luter.

(Śpiew). „Jak piękne jest, Jezu Chryste,
W małżeństwie pożycie czyste,
Gdzie Twe błogosławieństwo!
Jak Twe dary w obfitości
Z Twej zstępują wysokości
W to zacne społeczeństwo,
Gdzie się
Przez Cię
Połączeni
I zbawieni
Wszyscy czują
I w szczérości się miłują.“

Tak budował Luter kościół i dom chrześcijański, aż do swego błogosławionego końca, który mu zgotował Bóg w mieście jego rodzinnem Eisleben dnia 17. lutego 1546. Z słowem: „W ręce Twoje poruczam ducha mego; odkupiłeś mię, Panie, Boże prawdziwy,“ dokonał ten mąż Boży swego zasłużonego żywota. A Bóg błogosławił dziełu jego, że rosło i przynosiło owoc stokrotny. A kościół ewangelicki rozszerzał się po wszystkich ziemiach i państwach i między wszystkimi

narodami i stał się wielkim i silnym, a stał i stoi mocno
pośród i mimo burz i niebezpieczeństw na zewnątrz
i wewnątrz.

(Ś p i e w). „Brońże nas, Panie, na wieki
I kościoła swojego !
Nie wypuszczaj z Twej opieki
U świata niesławnego ;
Tak jak w dawne niepokoje,
Miej na pieczy sługi Swoje,
Miej teraz aż do końca,
Niezmierzony obrońca !“



Spis Książek

wydanych przez

„Towarzystwo ewangelickie oświaty ludowej“
w Cieszynie.

Liczba bieżąca	Tytuł książki	Cena	
		K.	h.
1	Postyla Dra M. Lutra, oprawna	4	50
2	Historia reformacji przez Merle d'Aubigné, przeło- żył Dr. Jan Pindor, cztery tomy à	2	—
3	Ks. Dr. L. Otto: „Rozmyślania i Kazania“ z życiory- sem ks. Otto, opracował Ks. Fr. Michejda (wyczerpane)	—	—
4	Tarcza wiary, napisał Ks. Dr. Jan Pindór	1	20
5	Krótką Historią kościoła chrześcijańskiego, opraco- wał Ks. Dr. Jan Pindór	—	90
6	Śmierć Dra M. Lutra, spisał Ks. Karol Michejda	—	20
7	Konfesya augsburska, przełożył na język polski Ks. Dr. Jan Pindór	—	20
8	Postyla Ks. Dr. L. Otto, oprawna	4	50
9	R. Baxter. O wiecznem odpocznieniu zbawionych, opracował Ks. Dr. Jan Pindór	2	—
10	Tomasz a Kempis. O naśladowaniu Chrystusa, opra- cował Ks. Dr. Jan Pindór	1	20
11	Dzieje kościoła chrześcijańskiego. Wieki dawne i średnie. Opr. Ks. Jerzy Badura	3	—
12	Ks. Fr. Michejda „O wyborze duszpasterzy“	—	20
13	T. W. Talmage „Kazanie o ziemi świętej“, przeło- żył Ks. Dr. Jan Pindór	2	—
14	Jerzy Trzanowski „Modlitwy chrześcijańskie“ z ży- ciorysem autora, przełożył ks. Fr. Michejda	2	50
15	Jerzy Trzanowski „Modlitwy spowiedne i komunij- ne“. Wydanie II.	—	40
16	Święto reformacji w szkole: I. Życie Lutra, napi- sał Jerzy Michejda	—	20
	II. Życie Jana Husa, napisał Jerzy Michejda	—	20
	III. Apostoł Paweł, napisał Jerzy Michejda	—	25
17	Dr. Jan Buzek. „O higienie i jej znaczeniu“	—	20
18	Dr. Józef Buzek, „Ósmy międzynarodowy kongres przeciwko pijaństwu w Wiedniu“	—	20
19	O pielęgnowaniu chrześcijańskiej społeczności, napi- sał ks. K. Kulisz	—	30
20	„Na drogach życia“, napisał ks. Dr. Kalmage, o- pracował ks. Dr. Jan Pindór. I—IV. po	—	60

Liczba bieżąca	Tytuł książki	Cena	
		K.	h.
21	„Tajemnica krzyża“, kazanie postne powiedział ks. K. Kulisz	—	20
22	Pijaństwo, najstraszniejszy wróg społeczeństwa ludzkiego, napisał Józef Zielina	—	20
23	Ogólny pogląd na życie naszego śląskiego polsko-ewangelickiego ludu. Odczyt: Jana Koziółka		20
<i>Oprócz tego Tow. nabyło i ma na składzie:</i>			
1	G. Manitius „Historia kościoła chrześcijańskiego“ według Kurtza	2	—
2	Antoni Sozański „Modlitewnik dla ewang.“	—	40
3	Jerzy Michejda, Gustaw Adolf i Stowarzyszenie Gustawa Adolfa“	—	10
4	Misya ewang. luterska w Lipsku, napisał ks. J. Boruta.	—	20
5	Waleryan Krasinski „Historia reformacyi w Polsce“ Tom I.	3	—
6	Waleryan Krasinski, Tom II.	4	—
7	Lew Wallace „Ben Hur“. Opowiadanie z dni Mesjaszowych. Z angielskiego. 2 tomy	3	—

Książki te po powyższych cenach są do nabycia na składzie Towarzystwa w Cieszynie na Wyższej Białej przez p. ANDRZEJA MACURĘ, sekretarza zboru ewang. w Cieszynie, tudzież w księgarni „STELLA“ przy ul. Prutka 15 i w księgarni EDW. FEITZINGERA w Cieszynie.

